

Leszek Olejnik
Uniwersytet Łódzki

Wysiedlenie Niemców z Europy Środkowo-Wschodniej w polityce międzynarodowej (1939–1945). Wybrane problemy

Prymusowe wysiedlenia Niemców po II wojnie światowej to niezwykle ważny, zarazem kontrowersyjny i budzący emocje do chwili obecnej problem międzynarodowy¹. Szczególnie istotne znaczenie miał w polityce dwóch państw – Czechosłowacji i Polski – które w istnieniu licznej mniejszości niemieckiej upatrywały źródeł swych klęsk i problemów. W społeczności międzynarodowej po wybuchu II wojny światowej idea przymusowych przesiedleń zyskiwała stopniowo coraz szersze poparcie. Wynikało to z przeświadczenia, iż dotychczasowe metody zabezpieczania praw mniejszości – w postaci systemu międzynarodowej ich ochrony – zawiodły. Tworzyło to źródła konfliktów na tym tle. Doświadczenia z okresu przedwojennego wpłynęły na przyjęcie zasady transferu ludności jako metody rozwiązywania problemów narodowościowych. Było to uważane przez wielu polityków i uczonych za stosunkowo najlepsze wyjście. Powszechnie traktowano przesiedlenia i wzajemne transfery ludności jako środek wiodący do tworzenia państw narodowych². Niektórzy nawet uznawali przymusowe przesiedlenia dla usunięcia z państwa „elementów obcych narodowo”, posiadających jego obywatelstwo, jako usankcjonowaną instytucję prawa narodów³.

W poniższym szkicu autor zamierza zająć się wybranymi problemami związanymi z aspektami międzynarodowymi problemu wysiedleń Niemców. Chodzi przede wszystkim o prezentację stanowiska dwóch najbardziej zainteresowanych tym państw, czyli Czechosłowacji i Polski oraz mocarstw koalicji antyhitlerowskich, w ręku których były decyzje wobec pokonanych Niemiec.

¹ Kontrowersje w tej kwestii znajdują odbicie w stosowanej terminologii. Używa się terminów: „wysiedlenia”, „przesiedlenia”, „transfer”, a historiografia zachodnioniemiecka (niemiecka) stosowała i stosuje termin „wypędzenie” (*Vertreibung*). Patrz: S. Banasiak, *Przesiedlenie Niemców z Polski w latach 1945–1950*, Łódź 1968, s. 8–10; K. Kersten, *Przymusowe przemieszczenia ludności – próba typologii* [w:] *Utracona ojczyzna. Przymusowe wysiedlenia, deportacje i przesiedlenia jako wspólne doświadczenie*, red. H. Orłowski i A. Sakson, Poznań 1997, s. 13–29; L. Olejnik, *Polityka narodowościowa Polski w latach 1944–1960*, Łódź 2003, s. 15; S. Jankowiak, *Terminologia w stosunkach polsko-niemieckich*, „Sprawy Narodowościowe – Seria Nowa” 1997, t. 6, z. 2 (11), Poznań 1998, s. 289–290.

² K. Kersten, *Przemiany struktury narodowościowej Polski po II wojnie światowej. Geneza i wyniki*, „Kwartalnik Historyczny” 1969, nr 2, s. 346.

³ M.S. Korowicz, *Przesiedlenie czy międzynarodowa ochrona mniejszości narodowych*, „Strażnica Zachodnia” 1947, nr 6–8, s. 185.

Geneza wysiedleń Niemców

Idea przesiedleń mniejszości narodowych nie była nowa. Już w 1915 r. koncepcję przesiedleń drogą wymiany ludności jako środka prowadzącego do urzeczywistnienia państwa narodowego sformułował francuski antropolog George Montandon. Stwierdzał on m.in., że państwa narodowe powinny mieć naturalne, dające się obronić granice oraz jednolite pod względem narodowości społeczeństwo. Tam, gdzie z powodu mieszanego osadnictwa narodowościowego spełnienie obu tych kryteriów nie byłoby możliwe, należałoby to osiągnąć dokonując „ogromnych przeniesień” ludności nienależącej do danej narodowości na obszary po drugiej stronie granicy bądź to na drodze wymiany, bądź też jednostronnych wydaleń⁴.

Zwolennicy przesiedleń ludności odwoływali się często do precedensów w tej sprawie, jak np. do wymiany ludności między Bułgarią i Turcją na mocy umowy między tymi państwami z listopada 1913 r., jak też do – bardziej znanej w literaturze przedmiotu – mającej zresztą także większy zasięg – umowy o wymianie ludności między Grecją i Turcją, przeprowadzonej na mocy porozumienia w Lozannie z 1923 r. Ta druga operacja miała charakter przymusowy i objęła niemal wszystkich Greków mieszkających w Turcji i Turków z obszaru Grecji⁵. W jej wyniku wysiedlono do Turcji około 0,5 mln osób, a do Grecji – uwzględniając wcześniejsze przemieszczenia ludności – około 2 mln. Był to największy po I wojnie światowej transfer ludności. Zarazem nie jedyny, bowiem w następstwie zmian granic i sytuacji powojennej setki tysięcy osób z różnych krajów opuściło swoje dotychczasowe miejsca osiedlenia⁶.

Wzorców dostarczali też po 1939 r. Niemcy dokonujący przesiedleń na obszarach okupowanych, jak też w ramach umów z ZSRR i innymi krajami⁷. Do ich działań często odwoływali się zwolennicy wysiedleń mniejszości niemieckiej z Europy Środkowo-Wschodniej.

Idea przesiedleń ludności, jako metoda rozwiązywania problemów narodowościowych i droga do tworzenia państw o bardziej jednolitej strukturze etnicznej zyskiwała zwolenników. Jednak w warunkach istniejących po I wojnie światowej nie mogła być szerzej zastosowana⁸. Wrócono do niej w szerszym zakresie w latach II wojny światowej. W ocenie K. Kersten, akceptacja masowych przesiedleń na zasadzie kryteriów narodowych „była w dużej mierze owo-

⁴ H. Lemberg, *Problem wypędzeń w polityce europejskiej XX wieku* [w:] *Utracona ojczyzna. Przymusowe wysiedlenia, deportacje i przesiedlenia jako wspólne doświadczenie*, red. H. Orłowski i A. Sakson, Poznań 1997, s. 31–32.

⁵ Wyjątek uczyniono wobec Greków mieszkających w Stambule oraz wobec muzułmanów z zachodniej Tracji. Patrz: B. Nitschke, *Wysiedlenie czy wypędzenie? Ludność niemiecka w Polsce w latach 1945–1949*, Toruń 2000, s. 226.

⁶ Patrz: tamże, dz. cyt., s. 26–30.

⁷ Patrz m.in.: S. Banasiak, *Przesiedlenie...*, s. 12–13; M. Korowicz, *Narodziny zasady przesiedlenia*, „Strażnica Zachodnia” 1947, nr 9, s. 249–250;

⁸ Patrz: K. Kersten, *Przemiany struktury narodowościowej...*, s. 339–344. Patrz także interesujące uwagi o tym problemie H. Lemberga: H. Lemberg, dz. cyt., s. 31–44.

cem pogwałcenia przez III Rzeszę elementarnych praw ludzkich”. Według niej, powszechnie uznawano wtedy, że Niemcy sami postawili się poza zasięgiem norm cywilizowanego świata. Wskazywała ona też na inne przyczyny aprobaty dla masowych przesiedleń: rozczerwanie do systemu ochrony mniejszości, konflikty między współzyskującymi narodami, polaryzacja podziałów narodowych i wzrost znaczenia kategorii narodu w świadomości społecznej oraz w działaniach politycznych⁹.

Stanowisko emigracyjnych władz Czechosłowacji

Za autora pomysłu dokonania wysiedleń Niemców uchodzi czechosłowacki polityk, prezydent tego państwa na uchodźstwie, Edvard Beneš¹⁰. Oczywiście nie on jako pierwszy wysunął tę ideę¹¹. Jednak na pewno najbardziej konsekwentnie ją propagował i zdobywał dla niej stopniowo aprobatę mocarstw.

Z propozycją wysiedlenia z Czechosłowacji części tamtejszych Niemców Beneš wystąpił po raz pierwszy 15 września 1938 r., w apogeum kryzysu sudeckiego. Wtedy to przekazał sojuszniczej Francji tajny plan zakładający odstąpienie Niemcom części pogranicza z około 800 tys. mieszkańców (chodziło o obszary położone poza linią czechosłowackich umocnień granicznych), w zamian za co Niemcy miałyby przyjąć około 1,5 do 2 mln wysiedleńców z Czechosłowacji. Zdaniem historyka Piotra M. Majewskiego, ten projekt zwany „piątym planem” w ocenie Beneša był rozwiązaniem kompromisowym, godzącym spełnienie aspiracji zjednoczeniowych Niemców sudeckich z zachowaniem przez Czechosłowację realnych możliwości obrony¹². Koncepcje wysiedlenia Niemców z Czechosłowacji Beneš podtrzymał i rozwijał podczas pobytu na emigracji w Londynie.

Warto zauważyć, iż poglądy Beneša zmieniały się, ewoluowały. Niemal do schyłku wojny dopuszczał on możliwość pewnych cesji terytorialnych dla zmniejszenia skali problemu niemieckiego. Jednocześnie miały być przeprowadzone wysiedlenia Niemców. Początkowo dopuszczał nawet jakąś formę autonomii terytorialnej dla tych Niemców, którzy pozostali by w Czechosłowacji. Beneš był realistycznym politykiem, stał się uchodzić za zwolennika kompromisu. W jego otoczeniu nie brak było pomysłów zdecydowanej rozprawy z Niemcami po wojnie. Mniej skłonni byli – szczególnie wojskowi – do cesji terytorialnych na rzecz Niemiec. Do początku 1943 r. Beneš utrzymywał kon-

⁹ K. Kersten, *Polska – państwem narodowym. Dylematy i rzeczywistość* [w:] *Narody. Jak powstawały i jak wybijały się na niepodległość?*, red. M. Kula, Warszawa 1989, s. 472.

¹⁰ E. Wiskemann, *Germany's Eastern Neighbours. Problems Relating to the Oder-Neisse Line and the Czech Frontier Regions*, London 1956, s. 65–70.

¹¹ Za jednego z popularyzatorów tej idei uznać też można ambasadora Grecji w Paryżu, który już w kwietniu 1940 r. na łamach czasopisma „Politique Etrangere” stwierdził, iż transfer ludności będzie jednym ze środków stosowanych przy ustanawianiu nowego porządku w Europie. Patrz: K. Kersten, *Przemiany...*, s. 343.

¹² P.M. Majewski, „Niemcy sudeccy” 1848–1948. *Historia pewnego nacjonalizmu*, Warszawa 2007, s. 430.

takty z liderami emigracyjnymi socjaldemokratów sudeckich, przede wszystkim ich przywódcą Wenzelem Jakschem.

W pierwszym okresie II wojny światowej sytuacja środowiska skupionego wokół E. Beneša była trudna. Wynikało to m.in. z faktu, iż potencjalni sojusznicy czechosłowackiej akcji niepodległościowej – Francja i Anglia – nie zajmowały jednoznacznego stanowiska, zarówno w kwestii granic, jak i problemu ciągłości istnienia I Republiki Czechosłowackiej, za czym optował obóz E. Beneša. 17 października 1939 r. powołany został Czechosłowacki Komitet Narodowy, uznany wkrótce przez władze Francji i Wielkiej Brytanii za polityczną reprezentację Czechów i Słowaków na emigracji. Wiosną 1940 r. E. Beneš rozpoczął starania o przekształcenie wspomnianej struktury w czechosłowacki rząd tymczasowy. Po klęsce Francji (kapitulacja wobec Niemiec z 22 czerwca 1940 r.) ukształtował się na międzynarodowej scenie politycznej nowy układ sił, korzystniejszy niż dotąd dla czechosłowackiego ruchu niepodległościowego. Kluczowe znaczenie miała tu postawa Wielkiej Brytanii. Jej sytuacja po klęsce sojuszniczej Francji ułatwiała starania o oficjalne uznanie czechosłowackiego rządu tymczasowego. Rząd brytyjski choć zastrzegł, iż nie zamierza podejmować jakichkolwiek zobowiązań dotyczących przyszłych granic Czechosłowacji, ani aprobować koncepcji prawnej ciągłości I Republiki, jednak 18 lipca 1940 r. zgodził się na utworzenie i działanie na obszarze Wielkiej Brytanii czechosłowackiego rządu tymczasowego (na jego czele stanął Jan Šrámek, prezydentem ogłosił się E. Beneš). Nowe perspektywy dla obozu skupionego wokół Beneša zaistniały po ataku Niemiec na ZSRR 22 czerwca 1941 r. Beneš, który już w latach 1939–1941 deklarował swoje sympatie wobec ZSRR. Mógł więc liczyć na poparcie Rosjan. Kreml już w lipcu 1941 r. zadeklarował gotowość zawarcia umowy sojuszniczej i uznania emigracyjnych władz za pełnoprawny rząd czechosłowacki. Stwarzało to dogodne warunki wywierania nacisku na Brytyjczyków, aby postąpili podobnie. W konsekwencji tego 18 lipca 1941 r. ZSRR i Wielka Brytania uznały czechosłowacki rząd na uchodźstwie za jedyne prawowite władze czechosłowackiego państwa. Dwa tygodnie później takie uznanie zadeklarował rząd USA. Tym samym trzy mocarstwa, od których zależał kształt powojennej Europy, wycofały swoje wcześniejsze uznanie dla utworzonego przez Hitlera Protektoratu Czech i Moraw i jednoznacznie opowiedziały się za niepodległością Czechosłowacji (odtąd prezydent E. Hácha i rząd Protektoratu przestali być uważani za władze legalne). Nie oznaczało to oczywiście wtedy zgody na restytucję I Republiki w granicach przedmonachijskich¹³.

Od początku 1942 r. rząd czechosłowacki podjął zabiegi o oficjalne unieważnienie układu monachijskiego przez Wielką Brytanię. Dopiero jednak 5 sierpnia – po długich negocjacjach – A. Eden ogłosił w Izbie Gmin nieważność układu monachijskiego.

Wróćmy jednak do prezentacji czechosłowackich koncepcji wysiedleń Niemców. Pierwszy raz publicznie swój program dotyczący powojennej Cze-

¹³ P.M. Majewski, *Edvard Beneš i kwestia niemiecka w Czechach*, Warszawa 2001, s. 229.

chosłowacji E. Beneš przedstawił 8 marca 1940 r. w wykładzie wygłoszonym Affairs w Royal Institute of International w Chatham House w Oksfordzie. Nacisk kładł w nim na kwestię przesiedleń Niemców. Jednak nie przewidywał, aby mogły one objąć całą mniejszość niemiecką. Beneš dopuszczał obustronne rektyfikacje granic, zaznaczył przy tym, że będą musiały one być przeprowadzone tak, aby z ziemią odstąpioną została jak największą liczbą Niemców. Dodatkowo przeprowadzone byłyby wewnętrzne przemieszczenia Niemców, celem likwidacji „wysp językowych” i zapewnienia najważniejszym strategicznie obszarom państwa czechosłowackiego jednolicie czeskiego charakteru. Niemiecka ludność skoncentrowana byłaby w dwóch okręgach (jeden w północnych, drugi w zachodnich Czechach). Beneš dopuszczał możliwość przyznania tej ludności nawet autonomii terytorialnej¹⁴. Stanowisko to potwierdził w wysłanym w następnym dniu po wykładzie oksfordzkim memorandum przekazanym amerykańskiemu podsekretarzowi stanu Sumnerowi Wellesowi¹⁵. Zdaniem P.M. Majewskiego, zaakcentowanie we wspomnianym wykładzie, konieczności przeprowadzenia wysiedleń pełniło rolę sondażu, za pomocą którego Beneš próbował rozpoznać stanowisko brytyjskich elit w tej kwestii¹⁶.

Jeszcze kilkakrotnie Beneš publicznie prezentował swe poglądy. Ważne znaczenie miał jego artykuł zamieszczony jesienią 1941 r. w amerykańskim periodyku „Foreign Affairs”. Poddął tam ostrej krytyce przedwojenny system międzynarodowej ochrony mniejszości. Proponował zorganizować masowy transfer ludności. Zaznaczył przy tym, że opowiada się za operacją prowadzoną w sposób humanitarny i pod międzynarodową kontrolą. Dopuszczał korekty granic, lecz nie w nich upatrywał skutecznej metody likwidacji konfliktów narodowościowych. Był przeciwnikiem nadawania mniejszościom narodowym kolektywnych przywilejów, choć ich członkowie mieli się cieszyć pełnią praw człowieka i obywatela¹⁷.

Od lat 1942–1943 r. wyraźnie Beneš i jego otoczenie wypowiadają się za ideą państwa narodowego. Wyraźnie akcentowano niepowodzenie przedwojennego eksperymentu Czechosłowacji jako wielonarodowego państwa obywatelskiego. Jak się wydaje, ta ewolucja poglądów władz emigracyjnych Czechosłowacji wynikała w dużej mierze z wzmocnienia międzynarodowej ich pozycji. Jak wspomniano, już w lipcu 1942 r. miały one nieformalne poparcie Brytyjczyków dla idei wysiedleń Niemców ze swego terytorium¹⁸. Również ZSRR deklarował w 1942 r. poparcie dla restytucji Czechosłowacji w granicach przedmonachijskich, a dyplomaci radzieccy nieoficjalnie sugerowali, że być może strona

¹⁴ Tamże, s. 199.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Tamże, s. 200.

¹⁷ Tamże, s. 233–234.

¹⁸ Brytyjski Gabinet Wojenny postanowił poinformować Benesa, iż „Rząd Jego Królewskiej Mości, w uzasadnionych przypadkach, popiera zasadniczo transfer do Niemiec po wojnie niemieckiej mniejszości z Europy Środkowej i Południowo-Wschodniej”; tamże, s. 250.

radziecka zgodzi się na wysiedlenie części Niemców. Unikano jednak jakichkolwiek formalnych zobowiązań.

Ważne było stanowisko Stanów Zjednoczonych. Beneš obawiał się, że trudno mu będzie przekonać administrację amerykańską do konieczności wysiedlenia kilku milionów Niemców. W lutym 1943 r. otrzymał od jednego z przedstawicieli czeskiej emigracji w USA poufne memorandum na temat opinii ekspertów amerykańskich zajmujących się sprawami środkowoeuropejskimi. Wynikało z tego, że w Stanach zyskuje na znaczeniu stanowisko o zasadności przywrócenia Czechosłowacji w granicach przedmonachijskich, z możliwością niedużych korekt granicy z Niemcami. Wedle wspomnianego źródła, coraz bardziej godzono się także na przeprowadzenie przesiedleń mniejszości narodowych¹⁹. Oficjalne stanowisko Białego Domu pozostawało jednak w dalszym ciągu nieznane.

Tak więc emigracyjne władze Czechosłowacji już w pierwszych miesiącach 1943 r. miały nieoficjalne poparcie dla koncepcji wysiedleń ludności niemieckiej ze strony mocarstw koalicji (choć mocarstwa te unikały jednoznacznych i publicznych deklaracji w tej sprawie). Czechosłowaccy politycy dalej więc zabiegali o akceptację dla tych planów, przede wszystkim przez Stany Zjednoczone i ZSRR.

Zabiegając o poparcie Moskwy Czechosłowacja musiała wyjść naprzeciw oczekiwaniom Kremla, w konsekwencji m.in. zadeklarowano wycofanie się z planów konfederacji z Polską. Zapowiadało to już w 1943 r. ścisłe podporządkowanie Związkowi Radzieckiemu polityki zagranicznej powojennej Czechosłowacji w zamian za uzyskanie gwarancji niepodległości i integralności terytorialnej. ZSRR godził się na propozycje złożone w marcu 1943 r. zawarcia sojuszu czechosłowacko-radzieckiego (układ ten formalnie zawarto 12 grudnia 1943 r. podczas wizyty Beneša w Moskwie). Unikał natomiast jednoznacznego przedstawienia stanowiska w kwestii przyszłości Niemiec. Również w kwestii wysiedleń ograniczano się do ogólnikowych opinii, że ZSRR nie ma nic przeciwko takiemu rozwiązaniu.

Wiosną 1943 r. Beneš niespodziewanie uzyskał poparcie dla swych koncepcji ze strony prezydenta Stanów Zjednoczonych (podczas swej wizyty w maju – czerwcu). Dawało to argument w rozmowach ze stroną radziecką. Toteż Rosjanie 5 czerwca również zawiadomili Beneša o swej zgodzie na koncepcję wysiedlenia Niemców. Zgodzić się można z opinią znawcy problemu, że

w połowie 1943 roku Beneš osiągnął główny cel swej polityki – trzy państwa, od których zależeć miał kształt powojennego świata przyznały, że konieczne będzie wysiedlenie Niemców sudeckich. Wprawdzie żadne z nich nie potwierdziło swego stanowiska pisemnie (co umożliwiło wycofanie w przyszłości zgody), był to jednak moment dla Czechosłowacji przełomowy, oznaczający rzeczywiste, a nie tylko formalne unieważnienie Monachium. We wrześniu 1938 r. świat uznał wyższość prawa niemieckiej mniejszości do samostanowienia nad prawem Czechów do posiadania suwerennego państwa, a pół roku później zaakceptował na-

¹⁹ Tamże, s. 264.

rzucenie Czechosłowacji przez Rzeszę półkolonialnego statusu. W sierpniu 1942 r. anulowano układ monachijski, lecz tylko Wielka Brytania nieoficjalnie zgodziła się wówczas na transfer Niemców. Obecnie, gdy rozwiązanie takie zaaprobowali również dwa pozostałe mocarstwa, czechosłowaccy politycy mogli mieć uzasadnioną nadzieję, że nie tylko odrodzi się przedmonachijska Republika, ale też ostatecznie zlikwidowana zostanie główna przyczyna jej katastrofy... Czechosłowacki prezydent przekonał mocarstwa do planu częściowego wysiedlenia mniejszości niemieckiej, z którym nosił się od czasu kryzysu monachijskiego. Ponieważ już wówczas niemożliwe okazało się dalsze współistnienie Niemców i Czechów w jednym państwie, a całkowita secesja Pogranicza oznaczała całkowite podporządkowanie Czechosłowacji Rzeszy, konieczne było rozdzielenie obydwu narodów. Tym bardziej aktualne pozostawało to po czterech latach wojny²⁰.

Niewątpliwie sukces zabiegów Beneša i jego współpracowników sprzyjał radykalizacji poglądów szczególnie w kręgach wojskowych. Rozważano w nich różne warianty przeprowadzenia operacji wysiedleń Niemców po wojnie. Można też mówić o znacznej radykalizacji poglądów Beneša, który coraz wyraźniej obarczał odpowiedzialnością za nazizm i jego zbrodnie cały naród niemiecki. Wypowiadał się jednoznacznie za Czechosłowacją jako państwem homogenicznym narodowo, w którym mniejszości nie przekraczałyby 10% ogółu ludności²¹.

Pełną wykładnię stanowiska emigracyjnych władz Czechosłowacji zaprezentowano w memorandum rządu tego państwa z 23 listopada 1944 r. przekazanym rządowi wielkich mocarstw. W dokumencie tym stwierdzano m.in.:

1. Po minionych doświadczeniach okresu międzywojennego, a szczególnie po bezprzykładowych aktach barbarzyństwa jakiego dopuścili się Niemcy na narodzie czechosłowackim podczas obecnej wojny, jest rzeczą nie do pomyślenia, by pozostał nadal, jeśli chodzi o mniejszość niemiecką, taki sam stan rzeczy, jaki istniał w Czechosłowacji przed Monachium.
2. Jakikolwiek pozytywne załatwienie kwestii niemieckiej (podobnie jak i węgierskiej) w Republice Czechosłowackiej może nastąpić wyłącznie w drodze radykalnego zmniejszenia stanu ilościowego Niemców w Republice Czechosłowackiej do takiej liczby, która by nie zagrażała bezpieczeństwu państwa czechosłowackiego i jego narodu i która w końcu mogłaby się zespolic z tym narodem.
3. W ten sposób Czechosłowacja będzie w stanie osiągnąć konieczną jednorodność, która leży w oczywistym interesie bezpieczeństwa, pokoju wewnętrznego i pomyślności każdego państwa. Jednocześnie zostanie zlikwidowana jedna z najpoważniejszych przyczyn konfliktów i sporów, co będzie tym samym sprzyjać sprawie pokoju międzynarodowego.
4. Cele te proponuje się osiągnąć w drodze transferu Niemców (oczywiście wyłącznie ze wszystkimi nieulojalnymi wśród nich elementami) w ten sposób, by w Czechosłowacji nie pozostało ich więcej aniżeli 800 000 (Jeżeli chodzi o Węgrów, to problem ten może być załatwiony w znacznej mierze na zasadzie wymiany ludności)²².

²⁰ Tamże, s. 275.

²¹ Tamże, s. 275–277.

²² P. Lippóczy, T. Walichnowski, *Przesiedlenie ludności niemieckiej z Polski po drugiej wojnie światowej w świetle dokumentów*, Warszawa – Łódź 1982, s. 192–193.

Uważano, iż transfer ten musi być dokonany w sposób zorganizowany i „w możliwie najkrótszym czasie”, to jest w przeciągu około dwóch lat”. Miało to „zredukować do minimum niewygody przesiedlanej ludności”. Postulowano, by Niemcy zostały zobowiązane warunkami kapitulacji do przyjęcia na swoje terytorium wszystkich Niemców przesiedlanych z Czechosłowacji, do uznania ich za obywateli niemiecki i do zajęcia się osiedleniem ich na stałe na swoim terytorium²³.

Było to jedyne w czasie II wojny światowej oficjalne stanowisko rządu Czechosłowacji w kwestii wysiedleń. Reakcja na nie mocarstw nie mogła zadowolić Beneša i jego otoczenia. Stany Zjednoczone i Wielka Brytania wyraźnie zapowiedziały, że wysiedlenia będą musiały mieć charakter stopniowy i zorganizowany, a o czasie i trybie ich przeprowadzenia zadecydują mocarstwa. Nie oznaczało to wycofania się mocarstw zachodnich dla idei transferu, ale świadczyło niewątpliwie o narastaniu wśród nich zastrzeżeń wobec tej operacji. Wiązało to się m.in., a może przede wszystkim z faktem, iż Niemcy mieli być wysiedlani z Europy Środkowo-Wschodniej, który to obszar znalazł się w radzieckiej strefie wpływów²⁴. I niewątpliwie powodzenie czechosłowackich planów wysiedleń Niemców zależały bezpośrednio od ZSRR, którego wojska wyzwoliły wiosną 1945 r. większość obszaru Czechosłowacji.

Rząd RP na uchodźstwie i środowiska związane z Polskim Państwem Podziemnym wobec problemu wysiedleń

Stanowisko rządu polskiego na emigracji było zbieżne z koncepcjami czechosłowackimi, bowiem postulaty przesunięcia granic Polski na zachód szybko zaczęto wiązać z przesiedleniami ludności niemieckiej, zamieszkującej te terytoria. Zapowiedź wysiedlenia ludności niemieckiej z Polski w jej granicach sprzed 1 września 1939 r. pojawiła się już 30 listopada tegoż roku w przemówieniu prezydenta RP Władysława Raczkiewicza:

Nie dotyczy to oczywiście ludności niemieckiej, gdyż – poza wyjątkami, które potrafimy ocenić, będzie ona musiała ustąpić razem z najeźdźcą²⁵.

W polskich kręgach politycznych na emigracji stanowisko w tej kwestii było wypracowywane stopniowo. Jednak już w 1940 r. w wystąpieniach niektórych polityków polskich pojawiło się żądanie wysiedlenia Niemców z terenów, które miały przypaść Polsce. Początkowo przeważały plany całkowitego wysiedlenia Niemców. Takie też stanowisko przyjęto w opracowaniu Biura Prac Politycznych (działającego przy rządzie polskim na uchodźstwie, przekształconego

²³ Tamże.

²⁴ P.M. Majewski, „Niemcy sudeccy”..., s. 432.

²⁵ M. Wojciechowski, *Władze polskie na emigracji we Francji i w Wielkiej Brytanii wobec mniejszości narodowych na okupowanym terytorium RP w latach 1939–1945* [w:] *Problemy narodowościowe Europy Środkowo-Wschodniej w XIX i XX wieku. Księga pamiątkowa dla Profesora Przemysława Hausnera*, red. A. Czubiński, P. Okulewicz i T. Schramm, Poznań 2002, s. 551.

później w Ministerstwo Prac Kongresowych) z 17 października 1940 r.²⁶. Jak ocenia Mirosław Dymarski, pozostawienie ludności niemieckiej, czy przynajmniej jej znacznego odsetka, stawiało pod znakiem zapytania sens projektowanych rewindykacji terytorialnych²⁷. Wzorca dostarczały działania okupanta niemieckiego na ziemiach polskich (masowe wysiedlenia Polaków z ziem wcielonych do GG już od jesieni 1939 r.), jak też w następstwie porozumień niemiecko-radzieckich.

W odniesieniu do polityki rządu polskiego na uchodźstwie i jego krajowych ekspozytur sprawa wysiedleń mogła sprowadzać się do prób odwzorowania działań okupanta. Istotnym ograniczeniem były tu ogólne założenia polityki polskiej i niesprzyjający im klimat międzynarodowy. Jak wiadomo, podstawową zasadą, czy wręcz aksjomatem, polityki rządu polskiego było przywrócenie granicy wschodniej zgodnie z jej przebiegiem określonym w traktacie ryskim. W tej sytuacji postulaty rewindykacji na zachodzie i północy kosztem Niemiec musiały być formułowane ostrożnie, bowiem postulaty polskie w zakresie zmian terytorialnych i wysiedleń Niemców nie napotykały na sprzyjający klimat w elitach politycznych i społeczeństwach Zachodu²⁸. Jesienią 1939 r. strona polska przedstawiła Brytyjczykom plany pewnych korekt granicy z Niemcami. Nie wspomniano jednak o wysiedleniach ludności niemieckiej. Jednak w poufnych rozmowach prowadzonych z przedstawicielami emigracyjnych władz Czechosłowacji pojawiała się idea masowych wysiedleń Niemców z nowych granic państwa polskiego. Już na przełomie 1940 i 1941 r. rząd polski poinformował Beneša, że po wojnie będzie się domagał przesunięcia zachodnich granic Rzeczypospolitej do linii Kołobrzeg – Odra, aneksji Prus Wschodnich i wysiedlenia z tych obszarów ogółu ludności niemieckiej. Polacy planowali wysiedlenie około 5,5 mln Niemców²⁹.

Władze polskie nie chciały, by ich koncepcje rewindykacji terytorialnych kosztem Niemiec były traktowane jako forma rekompensaty za ziemie wschodnie³⁰. Przykładowo w przyjętych przez rząd emigracyjny 7 października 1942 r. wnioskach Komitetu Politycznego Rady Ministrów dotyczących metod postępowania w sprawie polskich granic zachodnich, odrzucano formułowanie maksymalistycznych koncepcji w tej sprawie (postulaty oparcia linii granicznej na

²⁶ Znajdujemy tam m.in. taki zapis: „Ze strony Polski wywalczone być powinno w traktacie pokojowym postanowienie, którego mocą wszyscy Niemcy, zamieszkali w Polsce i w obszarach, które będą do niej przyłączone, musieliby opuścić te terytoria w ciągu ściśle oznaczonego, a możliwie krótkiego czasookresu”; *W stronę Odry i Bałtyku. Wybór źródeł (1795–1950)*, t. 3: *O Odrę, Nysę Łużycką i Bałtyk (1939–1944)*, wybór i oprac. M. Dymarski i Z. Derwiński, Wrocław – Warszawa 1990, s. 30.

²⁷ M. Dymarski, *Zagadnienia demograficzne ziem postulowanych (ziem nowych) w prognozach polskiej demografii* [w:] *Demografia i społeczeństwo Ziem Zachodnich i Północnych 1945–1995. Próba bilansu*, red. E. Frątczak i Z. Strzelecki, Warszawa 1996, s. 73.

²⁸ Patrz: E. Duraczyński, *Rząd polski na uchodźstwie 1939–1945*, Warszawa 1993, s. 198–202, 213.

²⁹ P.M. Majewski, „*Niemcy sudeccy*”..., s. 432.

³⁰ Już jednak od wiosny 1943 r. wyraźnie było widoczne takie postawienie sprawy przez mocarstwa zachodnie. Patrz: E. Duraczyński, dz. cyt., s. 217–218.

Nysie Łużyckiej lub Bobrze), bowiem obawiano się, że opinia anglosaska potraktowałaby je jako dowód szczególnej „zachłanności” Polaków. Stwierdzano również, że:

Nadto wysuwanie nadmiernie rozległych roszczeń polskich na zachodzie mogłoby sprzyjać w obecnym stanie rzeczy pomysłom pozbawienia Polski ziem wschodnich w zamian za nabytki na zachodzie³¹.

Na początku 1942 r. doszło do sporów w rządzie londyńskim w odniesieniu do kwestii skali wysiedleń Niemców. Część członków rządu wypowiadała się za wysiedleniem jedynie hitlerowców. Pozostali Niemcy po opcji na rzecz Polski mieli być przesiedleni na inne tereny. Tylko przyszły premier Stanisław Mikołajczyk był za całkowitym usunięciem ludności niemieckiej z terenów, które miały być przyznane Polsce (podobne stanowisko zajmowało wtedy kierownictwo Delegatury Rządu na Kraj)³².

Stanowisko czynników rządowych w tej kwestii nie zawsze było konsekwentne. W dużej mierze ich poglądy były określone ocenami nastawienia mocarstw anglosaskich w tej sprawie. Mimo wahań, w listopadzie 1942 r. rząd polski jednoznacznie wypowiedział się w notach do rządów USA i Wielkiej Brytanii za wysiedleniem Niemców³³. Po obszernej prezentacji stanowiska władz polskich w kwestii polskich postulatów terytorialnych i okupacji Niemiec, podjęto też „zagadnienie ludności niemieckiej”. Przypominano o tym, że koncepcje przymusowych wysiedleń zrodziły się w Niemczech jeszcze przed przyjściem do władzy Hitlera. Przypominano działania hitlerowskiej Rzeszy na rzecz przesiedlenia na jej obszar Niemców z Tyrolu, z krajów nadbałtyckich, z Besarabii, z wschodnich kresów państwa polskiego. Jak pisano:

Fakty te doprowadzają do stwierdzenia, że metoda wysiedlania została usankcjonowana w stosunku do samych Niemców. Nie byłoby zatem ani słuszne, ani celowe, mieć jakiegokolwiek wątpliwości co do przenoszenia ludności niemieckiej w wypadkach, gdy wyższe względy związane ze stabilizacją pokojowych warunków w Europie tego wymagają.

Niezależnie od dobrowolnego odpływu Niemców z ziem, które zostaną przejęte przez Polskę, konieczne będzie przeprowadzenie transferu ludności niemieckiej do Niemiec. Transfer ten w pewnym zakresie będzie mógł mieć charakter wymiany ludności, równocześnie bowiem winna powrócić do Polski ludność polska, głównie robotnicza, zamieszkała już przed wojną w Niemczech zachodnich i środkowych³⁴.

Zarówno władze emigracyjne, jak i struktury Polskiego Państwa Podziemnego dostrzegały możliwe problemy z zaludnieniem ziem poniemieckich po wysiedleniu ludności niemieckiej. Czasami wątpliwości w tej kwestii wpływały

³¹ Tamże, s. 198–199.

³² M. Orzechowski, *Koncepcje repolonizacji ziem zachodnich i północnych z okresu drugiej wojny światowej*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1964, z. 3–4, s. 227.

³³ M. Dymarski, dz. cyt., s. 78. Tekst Aide-memoire rządu RP przekazanego rządowi Wielkiej Brytanii i USA; *W stronę Odry i Bałtyku...*, s. 77–87.

³⁴ Tamże, s. 87.

na formułowanie zasięgu polskich rewindykacji terytorialnych na Zachodzie. W wielu opracowaniach przestrzegano przed maksymalizmem, wskazując na potrzebę poszukiwania „rozwiązań harmonizujących wymogi bezpieczeństwa z optymalnymi warunkami rozwoju gospodarczego i ludnościowego”. Obawiano się, iż „ruszenie w przybliżeniu 16 mln ludzi z ich siedzib... przekraczało wszelkie techniczne możliwości Polski”³⁵. Pewne nadzieje wiązano z miejscową ludnością pochodzenia polskiego, jednakże w kwestii jej liczebności, stopnia związania z polskością oraz metod postępowania wobec niej istniały znaczne różnice poglądów. W analizach ośrodków propagujących maksymalistyczny program zachodni (granice na Odrze i Nysie Łużyckiej) stopniowo pojawiały się poglądy, w których dostrzegano następstwa możliwej – czy coraz bardziej nieuchronnej perspektywy – utraty polskich kresów wschodnich. Jeden z autorów pisał, iż byłoby dobrze ażeby Rosjanie oddali nam choć ludność polską tamtych terenów³⁶.

Problematyka wysiedleń Niemców zajmowano się w różnych środowiskach politycznych w okupowanym kraju. Zajmowały się nią struktury Polskiego Państwa Podziemnego. Panowało powszechne przekonanie, że współzycie Polaków z Niemcami po wojnie będzie niemożliwe. Postulaty wysiedleń były wysuwane i akceptowane we wszystkich nurtach politycznych lat okupacji. Pewne różnice rysowały się jedynie co do zakresu, tempa i metod przeprowadzania wysiedleń. Wysiedlenia traktowane były jako element porządkujący granicę etniczną (zgodność między granicami etnicznymi a państwowymi) oraz środek ochrony przed chaosem, który mógłby zaistnieć, gdyby doszło do masowego, żywiołowego odwetu wobec ludności niemieckiej. Prognozowano też ucieczkę Niemców (szczególnie pracujących w administracji okupacyjnej, ale i ludności cywilnej), co mogło wpłynąć na skalę planowanych wysiedleń³⁷. Nierzadko, szczególnie widoczne to było w publicystyce niektórych środowisk nacjonalistycznych, postulowano stosowanie brutalnych metod wysiedleń, na wzór tych stosowanych w czasie okupacji przez Niemców wobec ludności polskiej³⁸.

W kwestii przyszłości ludności niemieckiej z obszarów, które miały przypaść Polsce zarysowały się dwa rozwiązania problemu: 1) szybkie i stanowcze wysiedlenie Niemców, 2) ostrożna akcja bez nacjonalistycznej propagandy³⁹. Za pierwszym stanowiskiem przemawiały: nastroje społeczne kształtowane pod wpływem doświadczeń okupacji niemieckiej, powszechne dążenie do ich suro-

³⁵ Patrz: tamże; W. Wrzesiński, *Naród niemiecki w polskiej myśli politycznej lat II wojny światowej* [w:] *Polska myśl polityczna XIX i XX wieku*, t. 8: *Polska – Polacy – mniejszości narodowe*, red. W. Wrzesiński, Wrocław – Warszawa – Kraków 1992, s. 106–107.

³⁶ M. Dymarski, dz. cyt., s. 80.

³⁷ W. Wrzesiński, dz. cyt., s. 100.

³⁸ *Oczy na Zachód*, „Szaniec”, 29 VII 1940 r.; *W stronę Odry i Bałtyku...*, s. 20. Podobne stanowisko zajął Adam Pragier w uwagach dotyczących projektu granic, opracowanych przez Biuro Prac Politycznych w październiku 1940 r.: „...wysiedlenie ludności niemieckiej z nowo pozyskanych obszarów musi być dokonane w czasie jak najkrótszym, bez cofania się przed drastycznymi sposobami, stosowanymi obecnie przez Niemcy, choć oczywiście z pominięciem aktów gwałtu”. Patrz: tamże, s. 32.

³⁹ M. Dymarski, dz. cyt., s. 76.

wego potraktowania i uznawanie takich rozwiązań jako moralnych, jak też obawy o to, iż w niedługim czasie nastąpią przemiany w społeczeństwach anglosaskich i „na miejsce wstrętu i gniewu... budzić się zacznie uczucie litości i współczucia dla prześladowanych Niemców...”. Zwolennicy drugiego rozwiązania, obok argumentów politycznych i demograficznych, sięgali też po gospodarcze. Konieczność pozostawienia pewnej liczby Niemców uzasadniano obawą o powstanie próżni wobec braku nadwyżek ludnościowych do kolonizacji, co pociągałoby za sobą obniżenie poziomu ekonomicznego tych ziem. Obawiano się upadku gospodarczego ziem postulowanych i w związku z tym, oskarżeń wobec Polaków o nieudolność organizacyjną⁴⁰. Tego typu poglądy występowały w kręgach kierownictwa Delegatury Rządu i Biura Ziem Nowych. Jak pisano w jednym z dokumentów, „zupełne i gwałtowne usunięcie całego elementu” byłoby wielce szkodliwe, przyniosłoby Polsce „olbrzymie straty, odbierające na długi szereg lat korzyści, które nowe tereny mogą nam dać pod względem gospodarczym”⁴¹. Mocno ugruntowane były jednak poglądy uzasadniające konieczność całkowitego wysiedlenia Niemców obawami przed irredentystycznymi tendencjami wśród nich, przed odgrywaniem ponownie roli „piątej kolumny”⁴².

W schyłkowym – acz decydującym o rozwiązaniach w kwestii polskiej – okresie wojny rząd emigracyjny podtrzymywał swoje dotychczasowe stanowisko w kwestii konieczności wysiedleń Niemców, zarówno z obszarów państwa polskiego z 1939 r., jak i z ziem, których Polska się domagała. Świadczy o tym m.in. treść memorandum Rady Ministrów z 27 września 1944 r.⁴³. Stwierdzano w nim m.in.:

1. Doświadczenie z „piątą kolumną” i metody okupacyjne stosowane przez Niemców w tej wojnie czynią współżycie ludności polskiej i niemieckiej na obszarze jednego państwa niemożliwym. W interesie pokoju europejskiego leży więc jasne rozgraniczenie obszaru zamieszkiwania obydwóch narodów, co powinno przyczynić się w przyszłości do stępienia zaognień narodowościowych.

Niemcy, którzy po wojnie sami nie opuszczą terenów Polski, powinni być z nich usunięci. Dotyczy to w równej mierze obszarów państwa polskiego z 1939 r., jak i ziem, których wcielenia do Polski domagamy się w wyniku obecnej wojny. Polacy z terenu Niemiec winni znaleźć się w granicach Rzeczypospolitej.

2. Zagadnienie usunięcia Niemców łączy się z żądaniami granicznymi Polski. Jeśli okoliczności międzynarodowe pozwolą wysiedlić wielką ilość Niemców, a przyjmując, że Polska dysponować będzie poważną rezerwą ludzką dla celów osadnictwa, można żądać większych terenów.

Granica współzależności polskich postulatów terytorialnych i możliwości wysiedlenia Niemców jest nasz minimalny program terytorialny, obejmujący Gdańsk, Prusy wschodnie, Śląsk Opolski oraz odpowiednie wyprostowanie i skrócenie reszty zachodniej granicy Polski. Poniżej tego programu nie można zejść, nawet

⁴⁰ Tamże, s. 76–77.

⁴¹ M. Orzechowski, *Odra – Nysa Łużycka – Bałtyk w polskiej myśli politycznej okresu drugiej wojny światowej*, Wrocław 1969, s. 256–257.

⁴² Patrz: *W stronę Odry i Bałtyku...*, s. 90; W. Wrzesiński, dz. cyt., s. 101.

⁴³ Patrz: „Tezy i memorandum Rady Ministrów polskiego rządu emigracyjnego w sprawie wysiedlenia Niemców z Polski (27 IX 1944 r.)”; P. Lippóczy, T. Walichnowski, dz. cyt., s. 178.

gdyby jego urzeczywistnienie było możliwe tylko przy częściowym wysiedleniu Niemców.

3. Usunięcie Niemców z Polski powinno odbyć się w możliwie szybkim tempie i nie powinno być rozlekane na lata. Interes Polski wymaga przystąpienia do usunięcia Niemców natychmiast po zaprzestaniu działań wojennych, a nawet już w ostatnim ich okresie. W zasadzie tej należy pamiętać przy zawieraniu przez Polskę umów międzynarodowych oraz przy wydawaniu w tej sprawie ustaw i zarządzeń polskich⁴⁴.

Akcentowano w nim współzależność postulatów terytorialnych i możliwości wysiedlenia Niemców. Granicą owej współzależności miał być pewien minimalny program terytorialny, poniżej którego nie można było zejść – „choćby jego realizacja możliwa była przy tylko częściowym wysiedleniu Niemców” – pisano w cytowanym dokumencie⁴⁵. Opowiadano się za „możliwie szybkim” i „nierozwlekającym na lata” usunięciem Niemców z Polski. Zapowiadano przystąpienie do wysiedleń Niemców natychmiast po zakończeniu działań wojennych, a nawet już w ostatnim ich okresie.

Stanowisko środowisk lewicy rewolucyjnej w okupowanym kraju i na emigracji w ZSRR zaczęło kształtować się później (już po agresji Niemiec na ZSRR) i pozbawione było sprzeczności czy też dylematów towarzyszących rozważaniom omawianych problemów w kręgach środowisk podporządkowanych rządowi na uchodźstwie. Wynikało to z nadrzędności stanowiska radzieckiego w odniesieniu do kwestii granic i (ale też ustroju) przyszłej Polski. Koncepcja przesiedlenia ludności niemieckiej znalazła pełniejszy wyraz w myśli politycznej tych środowisk u schyłku 1943 r. Wysiedlenia miały być gwarancją bezpieczeństwa kraju, zbudowania państwa jednolitonarodowego oraz zapewnienia warsztatów pracy milionom robotników i chłopów polskich⁴⁶.

Stanowisko mocarstw koalicji antyhitlerowskiej

O decyzjach w kwestii wysiedleń Niemców nie rozstrzygali jednak Polacy, a mocarstwa. Wcześniej wspomniano, iż już w 1942 r. emigracyjnym władzom Czechosłowacji udało się uzyskać nieoficjalne poparcie dla idei przesiedlenia Niemców z powojennych granic. Nie określano jednak skali przesiedleń i ewentualnych korekt granicy czechosłowacko-niemieckiej.

W odniesieniu do Polski stanowisko Zachodu krystalizowało się także od 1942 r. Kluczowe znaczenie miało tu uznanie przez mocarstwa rosnącej roli ZSRR w zmaganiach z Niemcami i tym samym przewidywania dotyczące roli tego państwa po zakończeniu wojny. Już w trakcie drugiej wizyty premiera

⁴⁴ P. Lippóczy, T. Walichnowski, dz. cyt., s. 178–179.

⁴⁵ Tamże, s. 183. W cytowanym dokumencie zapisano m.in., że: „...Ilość Niemców, których będziemy chcieli wysiedlić, zależeć będzie od wielkości obszaru, który Polska obejmie swymi granicami. Stąd nasze żądania graniczne są bezpośrednio zależne od możliwości wysiedlenia Niemców. Jeżeli da się wysiedlić dużo, można żądać większych terenów. Jeżeli możliwości przeprowadzenia wysiedlenia będą ograniczone, trzeba żądać mniej rozległego zasięgu granic Rzeczypospolitej. Nie można zapominać o współzależności tych dwóch wielkości”; tamże, s. 183.

⁴⁶ M. Orzechowski, *Odra – Nysa Łużycka...*, s. 260.

Władysława Sikorskiego w Waszyngtonie (24–30 marca 1942 r.) w jednej z kularowych rozmów Adolf Berle, asystent sekretarza stanu USA, powiedział Edwardowi Raczyńskiemu:

Rosja wyjdzie z tej wojny jako jedno z nielicznych mocarstw światowych. Nie jest do uniknięcia uwzględnienie interesów i postulatów takiego organizmu⁴⁷.

Także w późniejszym okresie w poufnych analizach podtrzymywano to stanowisko. W dokumencie opracowanym przez wysokich rangą wojskowych amerykańskich, przekazanym Rooseveltowi i Churchillowi przez Harrego Hopkinsa w trakcie konferencji w Quebecu (14–24 sierpnia 1943 r.) znalazły się m.in. następujące oceny:

powojenna pozycja Rosji w Europie będzie pozycją dominującą. Po zdławieniu Niemiec w Europie nie będzie potęgi, która mogłaby się oprzeć kolosalnym siłom militarnym... Wnioski z powyższego są oczywiste. Ponieważ Rosja jest decydującym czynnikiem w wojnie, należy jej udzielić wszelkiej pomocy i podjąć wszelkie wysiłki, aby zdobyć jej przyjaźń. Ponieważ bez wątpienia Rosja zdominuje Europę po klęsce państw Osi, bardzo istotnym jest, aby rozwijać i podtrzymywać przyjacielskie stosunki z Rosją⁴⁸.

Prowadziło to do coraz wyraźniejszej akceptacji dla sowieckich koncepcji granic (do linii Curzona jako podstawy przyszłej granicy polsko-radzieckiej nawiązywali już od jesieni 1939 r. Brytyjczycy). W koncepcjach polityków zachodnich coraz wyraźniej rysowała się idea rekompensaty (oddanie przez Polskę ZSRR kresów wschodnich w zamian za nabytki na zachodzie kosztem pokonanych Niemiec), jako sposobu rozwiązania kluczowego – jak się wówczas wydawało – problemu w stosunkach polsko-radzieckich. Jak wiadomo – politycy polscy od 1939 r. starannie unikali uznania zależności między kształtem granicy wschodniej Polski a ewentualnymi nabytkami na zachodzie po wojnie.

W 1943 r. Stany Zjednoczone skłaniały się do uznania stanowiska radzieckiego w sprawie zachodnich granic tego państwa, choć unikały jednoznacznych deklaracji w tej sprawie. Nadto amerykański prezydent w depeszy do premiera Churchilla, nie przewidywał poważniejszych trudności w kwestii polskiej i uważał, iż jeśli Polacy otrzymają Prusy Wschodnie i część Śląska, to będzie można osiągnąć ich zgodę na linię Curzona⁴⁹. Akceptowały koncepcję przesiedlenia Niemców z tych terenów, które Polska miała uzyskać. Już 24 marca 1943 r. prezydent USA F.D. Roosevelt w rozmowie z brytyjskim ministrem spraw zagranicznych Anthony Edenem uznał – powołując się na precedens grecko-turecki z lat 1921–1923 – przesiedlenie ludności niemieckiej z obszarów, które będą przyznane Polsce za „jedyną drogę prowadzącą do utrzymania pokoju”⁵⁰.

⁴⁷ J. Lipski, E. Raczyński, S. Stroński, *Trzy podróże gen. Sikorskiego do Ameryki*, Londyn 1949, s. 13; J. Duraczyński, dz. cyt., s. 178.

⁴⁸ Cyt. za: J. Karski, *Wielkie mocarstwa wobec Polski 1939–1945. Od Wersalu do Jaltę*, Kraków 1989, s. 307.

⁴⁹ Patrz: E. Duraczyński, dz. cyt., s. 216.

⁵⁰ Patrz: P. Lippóczy, T. Walichnowski, dz. cyt., s. 191.

Zastosowanie zasady transferu wobec Niemców z Polski zapowiadano w memorandum opracowanym w brytyjskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych 22 listopada 1943 r., czyli bezpośrednio przed obradami konferencji Wielkiej Trójki w Teheranie. Stanowisko to potwierdzone zostało na konferencji teherańskiej. Odtąd zasada wysiedleń ludności w związku ze zmianami terytorialnymi stała się ważnym elementem ogólnego programu działań Wielkiej Trójki⁵¹. W ocenie Stefana Banasiaka, jakkolwiek przesiedlenia dokonane w okresie wojny przez władze niemieckie ułatwiły i przyspieszyły podjęcie decyzji w sprawie przesiedlenia Niemców po zakończeniu wojny, to jednak nie są uzasadnione opinie jakoby mocarstwa dokonały wobec Niemców odwetu⁵². Z analizy wielu wypowiedzi polityków wynika, iż kierowano się przede wszystkim dążeniem do zapewnienia bezpieczeństwa, wobec przekonania o negatywnej roli mniejszości niemieckiej w genezie II wojny światowej (odnosiło to się do Czechosłowacji i Polski).

Na konferencji teherańskiej kilkakrotnie dyskutowane były kwestie granic Polski. Jak wiadomo, mocarstwa zachodnie w zasadzie przyjęły radziecki punkt widzenia w sprawie granicy wschodniej Polski. Jej podstawą miała być tzw. linia Curzona. Zapowiadano – bliżej nie precyzując problemu – rekompensaty dla Polski kosztem Niemiec (ogólnikowo wspomniano o linii Odry)⁵³. Zgodzono się także z tym, iż zmianom granic będą towarzyszyły wielokierunkowe przemieszczenia ludności.

W związku z krystalizowaniem się koncepcji granicy polsko-radzieckiej zgodnie z linią Curzona – podjęty został problem transferu ludności polskiej z terenów kresów wschodnich, które miały przypaść Związkowi Radzieckiemu. W trakcie rozmów 1 grudnia 1943 r. prezydent Stanów Zjednoczonych Franklin D. Roosevelt zapytał Stalina, czy Polacy z terenów, które odeszły do ZSRR, będą mogli dobrowolnie przesiedlić się do Polski. „To będzie do zrobienia” – stwierdził Stalin⁵⁴.

Po konferencji teherańskiej Brytyjczycy starali się przekonać rząd polski na emigracji do swoich koncepcji. Zagadnienie przyszłych, zachodnich granic Polski i wysiedleń ludności niemieckiej dyplomacja brytyjska traktowała też

⁵¹ *Dokumentation der Vertreibung der Deutschen aus Ost-Mitteleuropa*, t. 1, cz. 1, Bonn 1953, s. 137.

⁵² S. Banasiak, *Przesiedlenie...*, s. 16. Odmienne stanowisko zajmuje H. Lemberg, który twierdzi, że z upływem czasu plany wypędzeń coraz silniej przenikała myśl odwetu za niemieckie rządy okupacyjne. Przewidywane przesiedlenia Niemców miały tym samym na celu nie tylko osiągnięcie narodowej homogeniczności państw, ale nabierały też charakteru kary, uzasadnianej jednakże mylnie zasadą istnienia winy zbiorowej i zbiorowej odpowiedzialności. Patrz: tenże, *Problem wypędzeń w polityce europejskiej...*, s. 43–44.

⁵³ Patrz: K. Kersten, *Narodziny systemu władzy. Polska 1943–1948*, Poznań 1990, s. 33–36; *Sprawa polska w czasie drugiej wojny światowej w pamiętnikach*, wybór i komentarz M. Tomala, Warszawa 1990, s. 149–178.

⁵⁴ E. Duraczyński, dz. cyt., s. 271–272; K. Kersten, *Polska – państwo narodowe...*, s. 472–473. Patrz także: *Relacja premiera S. Mikołajczyka z wymiany depeš między Churchilllem a Stalinem w sprawach Polski* [w:] *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, t. 3, Wrocław – Warszawa – Kraków 1990, s. 274.

jako kartę przetargową w naciskach na stronę polską, by ta zgodziła się na linię Curzona⁵⁵. Wkrótce po spotkaniu Wielkiej Trójki brytyjski premier W. Churchill w rozmowie ze Stanisławem Mikołajczykiem przedstawił mu projekt:

Rząd angielski stoi na stanowisku Polski silnej, niepodległej, narodowo zjednoczonej w granicach mniej więcej linii Curzona (co w interpretacji sowieckiej wyklucza Wilno i Lwów) a linią Odry. W tych warunkach nastąpiłoby przeniesienie wszystkich Polaków ze wschodu i wywiezionych do Rosji z Polski – do Kraju i usunięcie z Polski Ukraińców i Białorusinów. Na zachodzie nastąpiłoby usunięcie z Polski Niemców (około 7 milionów)⁵⁶.

W kwestii wysiedleń Niemców częściej wypowiadali się politycy brytyjscy. Wielokrotnie czynił to premier W. Churchill, zarówno w korespondencji dyplomatycznej z przywódcami pozostałych dwóch mocarstw, jak też na forum Izby Gmin⁵⁷. Przykładowo w dniu 15 grudnia 1944 r. stwierdził m.in. polemizując z opiniami opozycji:

Jeżeli chodzi o Rosję i Wielką Brytanię, to Polacy mogą kosztem Niemiec rozszerzyć swoje terytorium na zachód. Nie zamierzam wdawać się teraz w drobne szczegóły, lecz powiększenie [terytorium], które będzie miało poparcie Wielkiej Brytanii i Rosji, państw związanych ze sobą dwudziestoletnim sojuszem, ma duże znaczenie...

Trzeba by było dokonać przesiedlenia kilku milionów ludzi ze wschodu na zachód lub północ, jak również całkowitego wysiedlenia Niemców, gdyż projektuje się ich całkowite wysiedlenie z obszarów, które ma uzyskać Polska na zachodzie i północy. Wysiedlenie będzie bowiem sposobem, o ile byliśmy w stanie to przewidzieć, najbardziej zadowalającym i trwałym. Nie będzie żadnej mieszaniny ludności, stwarzającej nie kończące się trudności, jak to się działo w Alzacji i Lotaryngii. Temu położy się kres. Nie jestem zaniepokojony perspektywą przetasowania ludności, ani nawet jej przesiedleniem na dużą skalę, co jest bardziej realne w warunkach współczesnych niż kiedykolwiek przedtem⁵⁸.

Stanowisko USA znalazło wyraz m.in. w liście F.D. Roosevelta do premiera S. Mikołajczyka z 17 listopada 1944 r., w którym amerykański prezydent stwierdził, iż rząd Stanów Zjednoczonych nie ma zastrzeżeń w sprawie przesiedlenia mniejszości narodowych z Polski oraz że udzieli pomocy w ich przeprowadzeniu⁵⁹. Zostało to potwierdzone w oświadczeniu sekretarza stanu Edwarda Stettinusa z 18 grudnia 1944 r., że jeśli:

Rząd i naród polski zdecydują, iż interesy państwa polskiego wymagają przesiedlenia grup narodowościowych, to Rząd Stanów Zjednoczonych, współdziałając

⁵⁵ W. Stankowski, *Niemcy na Pomorzu Gdańskim i Kujawach w latach 1944/1945–1950: ucieczka, życie codzienne, wysiedlenie*, Bydgoszcz 2000, s. 141–142.

⁵⁶ *Armia Krajowa...*, t. 3, s. 231. Patrz też: K. Kersten, *Polska – państwo narodowe...*, s. 473.

⁵⁷ M. Tomala, *Patrzę na Niemcy. Od wrogości do porozumienia 1945–1991*, Warszawa 1997, s. 22.

⁵⁸ P. Lippóczy, T. Walichnowski, dz. cyt., s. 195.

⁵⁹ Prezydent USA w liście do premiera S. Mikołajczyka z 17 listopada 1944 r. stwierdził m.in.: „Jeżeli w związku z nowymi granicami państwa polskiego rząd i naród polski będą życzyły sobie dokonania przesiedlenia mniejszości narodowych na terytorium Polski, jak również z jej terytorium, to rząd Stanów Zjednoczonych nie zgłosi zastrzeżeń i ułatwi w miarę możliwości takie przesiedlenie”; tamże, s. 191.

z innymi Rządami, udzieli w miarę możliwości pomocy Polsce w przeprowadzeniu takiego przesiedlenia⁶⁰.

Na przełomie 1944/1945 r. wobec perspektywy podporządkowania krajów Europy Środkowo-Wschodniej przez ZSRR mocarstwa zachodnie wykazywały daleko posuniętą ostrożność w deklarowaniu poparcia dla idei transferu Niemców. Rozmiary wysiedleń Niemców wiązano z wielkością obszaru, który miał przyspać Polsce. Najwięcej oporów w tej kwestii wykazywali Amerykanie, przeciwni nadmiernym nabytkom terytorialnym Polski (godzili się wówczas na oddanie Polsce części Prus Wschodnich, Gdańska oraz „etnicznie polskiej części Górnego Śląska”). Zarówno Amerykanie jak i Brytyjczycy uznawali, że przesiedlenia należy przeprowadzać stopniowo i pod kontrolą międzynarodową.

Owe wahania i wątpliwości mocarstw zachodnich były także wyraźnie widoczne na obradach kolejnej konferencji Wielkiej Trójki w Jałcie (4–11 lutego 1945 r.). Ustalono tam, iż wschodnia granica Polski będzie biegła wzdłuż linii Curzona, z odchyleniami w niektórych rejonach o 5–8 km na korzyść Polski. Mniej precyzyjnie określono nabytki na zachodzie, choć nie kwestionowano zasady rekompensaty. Wspomniane wątpliwości mocarstw zachodnich w kwestii zasięgu owych rekompensat najpełniej wyrażała wypowiedź W. Churchilla, że:

Polacy nie powinni otrzymać na zachodzie więcej, niż zechcą i potrafią zagospodarować. Byłoby nieszczęściem tak przekarmić polską gęś niemieckim jadem, żeby zdechła z niestrawności⁶¹.

Sama jednak zasada transferu ludności niemieckiej nie była kwestionowana. Świadczy o tym wypowiedź ówczesnego wicepremiera rządu brytyjskiego (późniejszego premiera) w Izbie Gmin z 1 marca 1945 r., Clementa Attlee:

jeżeli uzna się za niezbędne odebranie [Niemcom] pewnych obszarów, ażeby umożliwić narodowi polskiemu prowadzenie wolnego i pełnego życia, nie będę tego uważać za krzywdę i nie sądzę, by Niemcy mieli prawo się uskarżać. Wszystkie te zmiany będę oceniał nie według tego, czy są zgodne z historią lub czy stanowią akt odwetu, lecz wyłącznie według tego, czy przyczynią się do istnienia pokojowej Europy w przyszłości. Przesiedlenie ludności w chwili obecnej może być bardzo a bardzo bolesne, jednak o wiele lepsze aniżeli długotrwałe cierpienia ludności pod panowaniem znieprawionych przez nią narodów⁶².

Rok 1945 – w obliczu ostatecznych decyzji

Oczywiście stanowisko mocarstw zachodnich było niezmiernie ważne dla prawnomiędzynarodowego usankcjonowania wysiedleń Niemców. Liczyły się jednak także fakty dokonane. W pierwszych miesiącach 1945 r. Europa Środkowo-Wschodnia znalazła się pod kontrolą ZSRR. Jeszcze przed nadciągającym frontem przeprowadzana była ewakuacja ludności niemieckiej, która po wejściu na te tereny Armii Czerwonej przerodziła się w paniczną ucieczkę.

⁶⁰ J. Schechtman, *Postwar Population Transfers in Europe 1945–1955*, Philadelphia 1962, s. 186.

⁶¹ W.S. Churchill, *Druga wojna światowa*, t. 6, Gdańsk 1996, s. 47.

⁶² P. Lippóczy, T. Walichnowski, dz. cyt., s. 197–198.

Wiosną 1945 r. wysiedlenia Niemców podjęły zarówno władze polskie, jak i czechosłowackie. Warto jednak mieć na uwadze to, iż Czechosłowacja w głównej mierze pozbywała się swoich przedwojennych obywateli, oskarżanych o nielojalność wobec państwa, natomiast Polska stanęła przede wszystkim przed problemem wysiedleń Niemców z obszarów, które miały jej przypaść w wyniku decyzji mocarstw. Ta faza działań wobec ludności niemieckiej określana jest często mianem „dzikich wysiedleń”, bowiem realizowana była przed decyzjami Wielkiej Trójki w Poczdamie. Odbywały się jednak na obszarach kontrolowanych przez jedno ze zwycięskich mocarstw, czyli ZSRR. I niewątpliwie przy jego przyzwoleniu, aprobachie.

W Czechosłowacji pierwsza faza wysiedleń ludności niemieckiej i akcji wymierzonych przeciw niej rozpoczęła się bezpośrednio po wyzwoleniu. Trwała do końca lipca 1945 r. W ramach tzw. dzikiego *odsunu* wysiedlono kilkaset tysięcy Niemców. Akcja ta przeprowadzana była często w nieludzkich warunkach, co skutkowało licznymi ofiarami śmiertelnymi⁶³.

Wobec mniejszości niemieckiej (także węgierskiej) władze powojennej Czechosłowacji zastosowały szereg instrumentów prawnych, przede wszystkim aktów prawnych zwanych popularnie „dekretami Benesza”. Wydane one zostały przez prezydenta na wniosek rządu, w części przygotowane zostały jeszcze w okresie okupacji (przez władze emigracyjne). Były to przede wszystkim: dekret z 21 czerwca 1945 r. o przyspieszonej konfiskacie ziemi posiadanej przez Niemców, dekret z 2 sierpnia tegoż roku o pozbawieniu ich obywatelstwa czechosłowackiego i dekret z 25 października o konfiskacie reszty majątku.

Sam Beneš konsekwentnie od czasu przybycia do Czechosłowacji wypowiadał się za wysiedleniem Niemców. W dniu 3 kwietnia 1945 r. w Humennem zapowiedział:

oczyszczenie ojczyzny z żywiołów, które do nas nie należą i już nigdy należeć nie będą, tak aby pangermański atak przeciwko nam nigdy się już nie mógł powtórzyć.

W innych przemówieniach Benesz propagował ideę państwa narodowego Czechów i Słowaków i „nikogo innego”⁶⁴. Przypominał zdradzieckie zachowanie Niemców sudeckich w 1938 r. Według niego mniejszość niemiecka stanowiła punkt zapalny, od którego zaczął się konflikt ogólnoeuropejski. Mniejszość ta zniszczyła czechosłowacką demokrację.

Także z terenów przejmowanych (od lutego – marca 1945 r.) przez tworzone struktury administracji polskiej na ziemiach poniemieckich od wojskowych władz radzieckich, postępował odpływ ludności niemieckiej. Nowe władze, zdominowane przez komunistów, zainteresowane w opuszczeniu Polski przez niepolskie grupy narodowościowe starały się nie stwarzać im warunków zachęcających do pozostania, a wręcz starały się je zniechęcić do tego. Dotyczyło to w największym stopniu ludności niemieckiej. Już w wypowiedzi na plenum

⁶³ P.M. Majewski, „*Niemcy sudeccy*”..., s. 435–440.

⁶⁴ Tenże, *Edvard Beneš i kwestia niemiecka*..., s. 312.

PPR w maju 1945 r. W. Gomułka opowiadał się za daniem Niemcom takich warunków, by nie chcieli na terytorium Polski pozostać⁶⁵.

Wysiedlenia Niemców rozpoczęły się już w kwietniu 1945 r., po przesunięciu się linii frontu za Odrę i początkowo miały formalnie charakter dobrowolny. Organizowane były przez lokalne władze administracyjne i bezpieczeństwa. Większe rozmiary przybrały wysiedlenia podjęte przez wojsko w czerwcu 1945 r. Wiązały się one z planowaną akcją osadnictwa wojskowego na pograniczu polsko-niemieckim. Ograniczono je w lipcu. Następstwa wysiedleń Niemców w tej fazie operacji zostały krytycznie ocenione, bowiem miały one negatywne skutki dla restytuowania gospodarki na terenach poniemieckich, jak też wywołały problemy w stosunkach międzynarodowych⁶⁶.

Ostateczne decyzje w tej kwestii zapadły na konferencji Wielkiej Trójki w Poczdamie (17 lipca – 2 sierpnia 1945 r.). Mimo różnych wątpliwości i zastrzeżeń mocarstw zachodnich, ostatecznie zdecydowano o wysiedleniu Niemców z Europy Środkowo-Wschodniej. W rozdziale XIII Umowy poczdamskiej pt. „Zorganizowane przesiedlenia ludności niemieckiej” znajdujemy zapis:

Konferencja osiągnęła następujące porozumienie w sprawie usunięcia Niemców z Polski, Czechosłowacji i Węgier:

Trzy rządy, rozważwszy sprawę pod każdym względem, uznają, że należy przystąpić do przesiedlenia do Niemiec ludności niemieckiej lub jej części pozostałej w Polsce, Czechosłowacji i na Węgrzech. Zgodne są one co do tego, że wszelkie przesiedlenia, jakie nastąpią, powinny odbywać się w sposób zorganizowany i humanitarny.

Wobec tego, że napływ dużej ilości Niemców do Niemiec powiększyłoby ciężar już spoczywający na władzach okupacyjnych, uważają one, iż Sojusznicza Rada Kontroli Niemiec powinna przede wszystkim zbadać to zagadnienie ze szczególnym uwzględnieniem kwestii sprawiedliwego rozdzielenia tych Niemców między poszczególne strefy okupacyjne⁶⁷.

Zarazem zaapelowano do zainteresowanych państw, aby „zawiesiły na razie dalsze wydalenia”. Było to konsekwencją krytycznych ocen wysiedleń przeprowadzanych od wiosny 1945 r. przez Czechosłowację i Polskę.

Wkrótce potem – 20 listopada 1945 r. – Sojusznicza Rada Kontroli Niemiec przyjęła szczegółowy plan przesiedlenia ludności niemieckiej z Austrii, Czechosłowacji, Węgier i Polski. Ustalono w nim, iż z Polski do radzieckiej i brytyjskiej strefy okupacyjnej w Niemczech zostanie wysiedlonych 3,5 mln Niemców. Natomiast liczbę wysiedleńców niemieckich z Czechosłowacji, Austrii i Węgier oszacowano na 3 150 tys. osób, przy czym mieli być oni przyjęci w strefach okupacyjnych amerykańskiej, francuskiej i radzieckiej⁶⁸.

⁶⁵ *Protokół obrad KC PPR maj 1945*, oprac. A. Kochański, Warszawa 1992, s. 42–43.

⁶⁶ Patrz: B. Nitschke, dz. cyt., s. 134–149; L. Olejnik, *Polityka narodowościowa...*, s. 104–106.

⁶⁷ P. Lippóczy, T. Walichnowski, dz. cyt., s. 52.

⁶⁸ Tamże, s. 56–58.